

Hinol Polska Wersja, 2N3P ft. Jano Polska Wersja

MRPW ma zwyczaj, wchodzi aż się wali strop,
To najgorsze przeżycia dają wstawać nam na nowo,
Dla Ciebie props, kiedy widzisz własny błąd,
Nic nie przychodzi po prostu no wiadomo.

JANO:

Nic nie przyszło nam po prostu,
Poza setkami straconych szans i spalonych mostów,
Odjęło rozum ci chyba, gdy za wzór wzięłeś lepszego,
Ale to tylko na pozór bo potem wyszło że gnida,
Co drugi kurwa to pozer bo tak w realu to bida,
A ja siękurwa nie chwale i z rapu scalam spoiwa,
W sensie marzenia jeśli wiesz co chcę powiedzieć,
Masz jedną szansę nie jak kot - przeżyć dziewięć,
W drodze po sukces zdarzają się też wpadki,
One kształtują charakter, nie jak ćpuńskie slajdy z klatki,
Już nie pamiętam, jakbym dostał kopa w zad i ,
Coś się ruszyło w
Basenem, willą, świeci się gwiazda na masce,
Największy sukces gdy przeżyje to tak jak chce,
Nie jak chcą inni, jak facet rachunki płacę!

RUFUZ:

Największa walka jest z samym sobą tutaj,
Czasem tak ciężko jest zacząć na nowo, bo,
Najlepsze rzeczy to te najprostsze, tylko,
Tylko tak ciężko je po prostu dostrzec,
W naszym zawodzie to niezły jest burdel,
Ambicje większe niż na torbę i kurwa mam,
Do przodu idź tam, idź gdzie czujesz światło,
Do przodu idź tam, idź gdzie nie jest ci łatwo,
Kropla drąży skałę, dostajesz talent,
Trochę zabrał balet tu za dzieciaka, jeszcze w oryginale,
Obrany cel, charakter, tylko wzorce słabe,
Mimo to dasz radę, podasz grabę, masz talent,
Idziesz w tą tamtą, do celu rusz albo,
Chcesz być omegą alfa, ja raczej nie, pardon!
układanki element, ej, RFZ MR u PW HNL.

MAŁACH:

Zawsze beczelnie szedłem pod prąd, gdzie mówili że nie da się,
Wiedziałem, że nie dotrą, gdzie mówiłem, że muszę biec,
Zapierdalałem mordo, bo tylko ja widziałem sens w moich ruchach odkąd,
Właśnie odtąd jak zrozumiałem że nikt nie da mi niczego od tak
Bogata ciotka? Nie miałem okazji poznać,
Dziesięć zawodów od zmywaka zanim przyszedł kontrakt,
Dlatego musi i smakować i wyglądać,
To nie spontan, wolę już mieć przejebane w
W drodze żeby zostać kimś a nie przed ekranem,
Na porażki się skazuje ten co mówi stale "nie da rady"
Nie ten który po przegranej liże ranę,
Też nie chciałem by rok pracy nie sięgnął moich ambicji,
Dla mnie to pół życia, dla ciebie to tylko liczby,
Od dzieciaka piszę na papierze tak jak listy,
Bo chuj z tym jak dobrze mi z czymś.

HINOL:

Łatwiej uwierzyć w złe rzeczy gdy strach cię oplata,
Gdy ci mówią od dzieciaka, że to kwestia farta,
Że na dobre życie nikła szansa, słaba karta,
Wizja taka choć przeraża ja jak Spartan,
Nie straszna mi była walka, łopata, odciski na palcach mimo pretensji,
Chłodu, znoju, Syzyfa praca tak bliska jest mi,
Może tak jak Messi zagram tym ciężarem w piłę, udowodnię wszystkim,

Że powolny sukces buduje charakter,
Choć przychodzi z trudem każdy nowy krok,
Z drugiej strony smutne gdy przychodzi fartem,
Bo zbyt szybki sukces buduje ego,
Ja wybieram dróżkę a nie autostradę,
Nie idę przez pustkę w drodze na sam top,
Życie me jak puzzle - już poukładane,
I chociaż niełatwe to radują mój wzrok.